

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o tamowy, na 4-ej str. 8-mio tamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Błędne koło.

Koniec gęsiego marszu. — Przeniesienie akcji na grunt pozaparlamentarny. — P. Wł. Grabski tworzy Rząd.

Niepowodzenie swojej drugiej próby pośpieszył p. Witos zapisać na rachunek p. Skrzyńskiego, który mu w piątek o godz. 8-mej wieczorem odmówił współpracy w gabinecie centro-prawicowym. Uczynił się z tego powodu wielki huczek wśród stronnictw „kadmubowych”. Imputowano p. Skrzyńskiemu rozbicie w ostatniej chwili z trudem skłonej koalicji. Pisma pravicowe gwałtownie go zaatakowały w sobotnich artykułach. Poseł Stroński dał upust wzbierającym w nim oddawna, a z wysiłkiem hamowanym uczuciom niefortunnego dotychczas kandydata na tekę ministra spraw zagran.

P. Skrzyński dobiegające do końca trzydniowe przesilenie przytępił sprawnie w ostatniej chwili, chwytając niemal tylny koło pojazdu, którym p. Witos udawał się do Belwederu, by zamknąć te dni zawsze dla Państwa trudne. Przesilenie się przedłuży i wróci do jedynego obecnie możliwego podstawy załatwienia przy poparciu około 240 głosów w Sejmie. Nie wróci tylko to, co wzorczył ze swej politycznej osobowości rzuć w niwecz p. Skrzyński, działając nie tak, jak w chwilach takich się dzieła.

Nadzieje osobiste p. Strońskiego nie wiele mają szans urzeczywistnienia. Nawet mało-prawdopodobne reaktywowanie pravicowego „kadmuba” nie otworzy mu jeszcze podwojów pałacu Bruhłowskiego. Słusznie też — przy innej zresztą okazji — uważa „Głos prawdy”:

„P. Stroński więc może się oburzać i palce gryźć z rozpaczy, ale ministrem nie będzie, chyba że na Belweder zjedzie król jegomości. Ale właśnie wtedy szanse p. Strońskiego pochycenia jakiegos dygnitarstwa zmaleją zupełnie, gdyż wówczas zostanie on odrącony nawet przez dzisiejszych swych patronów-obszarników, którzy nie będą już potrzebować pyskatego adwokata, a strażnicy pałacowej okażą piękniejsze od Warszawianki tarcze herbowe”.

Związek lud.-narodowy również mocno jest na p. Skrzyńskiego obrażony, czemu daje wyraz wczorajsza „Gazeta Poranna”, awierzając wszędzie to, czego się najbardziej obawia, konkludując z niepokojem:

„Nici wczorajszego grymasu p. Skrzyńskiego prowadzi aż nadto widocznie do Sulejówka”.

Dla każdego zachowującego obiektywizm sądmowa p. Skrzyńskiego jest logicznym skutkiem przesładowienia, że nie można prowadzić polityki zagranicznej, zwołanej przez jedno ze stronnictw rządowych otwarcie i systematycznie, a przez drugie — ledwie tolerowanej i na każdym kroku w polityce wewnętrznej napotykającej przeszkodę. Bez socjalistów — o ile chodzi o stronnictwa sejmowe — stojących wyraźnie na płaszczyźnie polityki p. Skrzyńskiego, pozycja jego, jako ministra spraw zagran., byłaby oczywiście wielce kłopotliwa i niepewna. Wprawdzie w „Piaście” nie napotykał p. Skrzyński przeciwników, ale poza p. Dąbskim, nie posiadał stronnictwo ludzi jako tako w dziedzinie polityki zagranicznej zorientowanych.

Skoro więc p. Skrzyński nie odmówił od razu swej współpracy w gabinecie p. Witos, czynił to zapewne w przekonaniu, że powołani doń zostaną też ludzie, u których na Radzie Ministrów będzie mógł znaleźć zrozumienie i poparcie dla swej polityki. Ponadto nie mógł p. Skrzyński wejść do gabinetu, któryby zgóry przekreślił wykonanie jego programu w zakresie spraw wojskowych. Stąd

wpływają te warunki, które, jak podaje wczorajszy „Kurjer Poranny”, postawił p. Witosowi:

„Obecność w gabinecie przynajmniej dwóch ministrów pokroju liberalnego, prowadzenie polityki zagranicznej według dotychczasowego programu, zgodnego z polityką P.P.S. oraz obsadzenie teki min. spraw wojskowych w ten sposób, aby nie stała na przeszkodzie jego programowi politycznemu”.

P. Witos warunki te odrzucił, uniemożliwiając tem samem pozostanie p. Skrzyńskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Próba lewicy zakończyła się fiaskiem z chwilą kiedy Marsz. Piłsudski nie podjął się proponowanej roli i ograniczył sferę swoich zainteresowań do spraw wojskowych. Próby pozyskania „Piastra” i Ch.-Dem. były tylko formalnością. Autorytet osobisty Marszałka mógłby niezawodnie zastąpić brakującą lewicy siłę liczebną w Sejmie. Oddanie głosów za votum nieufności dla takiego rządu nie przyszkodziłoby łatwo stronnictwom pravicowym. Jednak lewica sejmowa jako całość nie stanowi opoki zachęcającej do oparcia się o nią. *Desideresment* Marszałka w stosunku do całości spraw państwowych nie jest, rzecz prosta, stanowiskiem zasadniczym, jest tylko wskazaniem, iż nie zamierza swego autorytetu osadzać na mieliznach i rafach sejmowych, wśród których niema otwartej drogi do wyprowadzenia nawy państwowej z niebezpiecznej zatoki.

Powołanie p. Wł. Grabskiego do tworzenia rządu stanowi etap na dzień wczorajszy tej błędnej drogi, na której obraca się od lat kilku koło dziejów powojennej Polski. P. Prezydent Rzeczypospolitej nie utracił wiary w człowieka, któremu w analogicznych warunkach przed 2 i pół laty powierzył zadanie ratowania państwa przed katastrofą finansową i gospodarczą. Wybranie zawiódł pokładane w nim nadzieje, jakkolwiek błędy jego nie wynikały ani ze złej woli ani z braku przekonania o zbawienności stosowanego przez niego systemu.

Po swem ustąpieniu stał się obiektem zajadłej naganki, w której rzeczowe argumenty odegrały minimalną rolę. Tych ostatnich było jednak dosyć, aby powrót jego do władzy uczynić na długo nieaktualnym.

Sprawy państwowe nie związane ze swoimi „resortem” traktował p. Wł. Grabski jak kłopotliwe dodatki, komplikujące realizowaną wbrew obiektywnym warunkom gospodarczym fiskalną reformę.

Po 2 i pół latach nie się w Polsce nie znalazło nowego, ani lepszego. Wracamy do punktu, z którego wówczas wyszliśmy. Brak nowych sił, świeżych nie zgranych jeszcze ludzi, a co najważniejsza — brak wielkiej idei, ogarniającej całość zadań państwowych. Gdyby bowiem w głębi dusz polskich narodziła się taka idea, musiałyby znaleźć swój wyraz natychmiast — pomimo bezwładności Sejmu, pomimo wszelkich niedoskonałości i wad ustroju państwa i jego organów.

Jeżeli nie przychodzi rząd „tegich

głów i silnych charakterów” — to tylko dlatego, że ludziom posiadającym odpowiednio kwalifikacje umysłu i charakteru brakuje jednej wspólnej, zapłodniającej ich idei twórczej, idei, któraby bez trudu przerwała błędne koło i wyprowadziła naród na prostą drogę.

Testis.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Radzili, wybrali i nic z tego nie wyszło.

O godz. 10 rano odbyło się posiedzenie klubu P.P.S., na którym po długiej dwugodzinnej konferencji zapadła decyzja, ażeby zaproponowano prezydium klubów lewicy podjęcia inicjatywy w kierunku utworzenia rządu lewicowego.

O godz. 12 w poł. doszło do skutku wspólne posiedzenie prezydium klubów lewicy, na którym jednogłośnie postanowiono uprosić p. Marszałka Piłsudskiego, aby zezwolił przedstawicielom lewicy zaproponować p. Prezydentowi Rplitę Jęgo, jako kandydata dla utworzenia rządu. Z misją tą udał się do Marszałka Piłsudskiego imieniem klubów lewicy p. pos. d-r Marek. O wyniku tej misji, komunikat głosi, że Marszałek Piłsudski nie może podjąć się tej misji, albowiem zainteresowanie swoje ogranicza jedynie do spraw wojskowych.

Próby tworzenia centro-lewu zawiady.

Posel Polakiewicz o godz. 1-ej min. 20 zakomunikował przedstawicielom prasy komunikat, z którego wynika, że kluby lewicy, w myśl propozycji p. Prezydenta Rplitę Jęgo, podzielonej posłowi Markowi uchwały zaproponować klubom centrowym, czy zgodzą się na utworzenie rządu centro-lewicowego.

Witos i Chaciński odmawiają.

Rozmowy rozpoczęły się od posła Witos. Komunikat oficjalny o przebiegu tej dyskusji jest następujący:

W wykonaniu decyzji, powziętej na zebraniu przedstawicieli klubów lewicy, posłowie Marek i Niedziałkowski odbyli konferencję z p. Witosem i p. Chacińskim.

P. Witos oświadczył, że stronnictwo jego do rządu nie wstąpi i zajmie wobec niego stanowisko rzeczowe i obiektywne, uzależnione od szeregu postulatów.

P. Chaciński wskazał na trudności, które napotka koncepcja rządu centro-lewicowego w jego stronnictwie.

Obie odpowiedzi, oznaczające w praktyce odmowę ze strony obu wymienionych klubów, posłowie Marek i Niedziałkowski zakomunikowali stronnictwom lewicowym i klubom mniejszości narodowych, poczem pos. Marek udał się do Belwederu.

Wszystkie próby na nic.

O godz. 3 m. 10 złożył pos. Marek p. Prezydentowi Rzeczypospolitej oświadczenie treści następującej:

Kierowani pragnieniem powołania do życia gabinetu, który w spokoju zająłby się pracą nad sanacją życia gospodarczego w państwie, zwróciliśmy się do grup centrowych Piasta i ChD o współdziałanie w tym kierunku. Stronnictwa te współpracę swej odmówiły. W tym stanie rzeczy uważamy misję swoją za skończoną.

Stwierdzamy, że stronnictwa lewicowe gotowe są za zgodą p. Prezydenta przedstawić gabinet ze swego grona i stanąć przed Sejmem z konkretnym programem gospodarczym i politycznym. Jednocześnie uważamy,

że ponowne próby tworzenia gabinetu centro-prawicowego stanowią w dalszym załatwianiu sytuacji oczywistą przeszkodę dla interesów ogólnopolskich.

Ten komunikat stronnictwa lewicowego wskazuje na trudności jakie inicjatywa zablokowanej lewicy napotkała w próbie rozwiązania kryzysu rządowego ze strony stronnictw centrowych, które same niezdolne do stworzenia rządu nie chciały lub nie mogły w drodze uzgodnienia się z lewicą przystąpić do położenia kresu trwającego od kilku dni przesilenia, które jest tak szkodliwe dla państwa.

Oficjalne wykreślenie się „Piastra”.

Oficjalne stanowisko Piasta w tej sprawie charakteryzuje oświadczenie p. Witos, które brzmi jak następujące:

Po konferencji pos. Witos, z dr. Markiem p. Witos oświadczył: Piast ustosunkuje się do pana i pańskiej propozycji bez uprzedzenia w sposób ściśle rzeczowy.

Na to rzeczowe stanowisko nie może wpłynąć fakt, że reprezentant P. P. S. zapowiedział najostrożniejszą walkę gabinetowi, który miałem tworzyć. Wyraża się ono w tem, że zajmujemy obiektywne stanowisko wobec pańskiego rządu, nie wchodząc do niego: 1) jeżeli rząd ten będzie oparty na większości parlamentarnej, 2) podejmie się realnego zrównoważenia budżetu wprowadzając konieczne redukcje i oszczędności, 3) nie pójdzie na drogę inflacji pod jakimkolwiek pozorem, 4) poprze rozwój produkcji, zwłaszcza produkcji rolnej, w szczególności przez usunięcie wszelkich ograniczeń, rozwój ten krepujących, 5) wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko naruszaniu całości bezpieczeństwa państwa, naruszaniu, skądkolwiek by ono nie pochodziło, ładu i porządku, prawom ustalonego, wreszcie przeciwstawia się z całą energią destrukcyjnej rolnocie żywnościowej wywrotowych.

P. Chacińskiego interesuje stanowisko „Piastra”.

Pos. Chaciński w sposób następujący poinformował prasę o przebiegu rozmów z p. Markiem. Na zapytanie p. Marka, jakby się klub Chrz. Dem. ustosunkował do rządu centro-lewicowego p. Chaciński odpowiedział, że należałoby się zapoznać z programem gospodarczo-finansem tej koncepcji, gdyż jest to nasze centralne zagadnienie państwowe.

Chcielibyśmy również wiedzieć, jaka byłaby podstawa parlamentarna dla takiego rządu. O ile mi wiadomo, stronnictwo Piasta ma nie wejść do niego, a tylko ustosunkować się rzeczowo. Nie widzielibyśmy więc wystarczającej podstawy do tworzenia takiego rządu.

P. Marek odpowiedział: „Istotnie, stronnictwo Piasta do gabinetu centro-lewicowego nie wchodzi”.

W Kole Żydowskiem.

O godz. 3 po południu posłowie Marek i Niedziałkowski przybyli do Kole Żydowskiego i zakomunikowali obecnym członkom prezydium Kole Hartglasowi i Sommersztejnowi, iż próba utworzenia rządu centro-lewicowego upadła z powodu odmowy Piasta i uwarunkowania przez ChD swej decyzji od stanowiska Piasta. Wobec tego niema widoków na większość w Sejmie, co wymienił przedstawiciel zakomunikowali p. Prezydentowi. Posłowie Marek i Niedziałkowski oświadczyli ponadto, że uważali za swój obowiązek poinformować Koło Żydowskie wobec uchwały zespołu lewicy o tem, że przy tworzeniu rządu kluby mniejszościowe nie będą traktowane odmiennie od polskich.

Dr. Marek składa misję.

Następnie odbyła się narada z wice-marsz. Woznickim i pos. Poniatowskim. Pos. Marek zakomunikował rezultat swoich rozmów z posłami Witosem i Chacińskim i oświadczył, że uważa swoją misję za skończoną.

Następnie p. Marek udał się do Belwederu. Po wycieciu p. Marka w Belwederze i zakomunikowaniu p. Prezydentowi oświadczenia, które przytoczyliśmy już na miejscu, wezwany został przez p. Prezydenta marsz. Rataj.

Koncepcja P. Prezydenta.

Około godz. 5 p. Rataj powrócił do Sejmu i oświadczył przedstawicielom prasy, że p. Prezydent zawiadomił go o swej decyzji utworzenia misji gabinetu komukolwiek stojącemu po za parlamentem.

Do godz. 11 w nocy nie otrzymano w Sejmie konkretnych wiadomości o zamierzeniach, zdążających do zrealizowania postanowienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiadomo jedynie według pogłosku, że p. Prezydent powziął podobno decyzję polecenia swemu kandydatowi sformowania listy gabinetu bez uprzedniego porozumiewania się ze stronnictwami sejmowymi.

O godz. 10 wiecz. krążyć zaczęła w Sejmie pogłoska, że tym kandydatem jest p. minister spraw wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicz.

Konieczne wyjaśnienie.

Półrządowo informują: „wobec nieścisłych wiadomości jakie przeniknęły do prasy o poufnych rozmowach między pos. Witosem a p. Skrzyńskim w piątek, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że w całogodzinnej rozmowie popołudniowej p. Skrzyński wyraził zasadniczo zgodę na objęcie teki spraw zagranicznych w rządzie p. Witos na podstawie uzgodnienia charakteru składu rządu, który ułożył jeszcze przed tą rozmową p. Witos ze stronnictwami.

Ponieważ w ponownej rozmowie wieczorem tegoż dnia p. Skrzyński przekonał się, że prezesowi Witosowi nie udało się urzeczywistnić zamierzonych zamiarów konstrukcji rządu a przytem zmuszony był on zmienić obsadę dwóch tek w stosunku do tego, jak to było projektowane poprzednio, p. Skrzyński skonałował, że w wytworzonych warunkach nie miałby możliwości skutecznej pracy zagranicznej i dlatego teki przyjąć nie może.

Powyższe przedstawione tło przyjęcia przez p. Skrzyńskiego propozycji wstąpienia do rządu p. Witos kładzie kres niesumiennej nagance, jaką ze strony prawnicy i Piasta usiłowano rozpętać przeciwko p. Skrzyńskiemu, przypisując wyłącznie jemu winę w rozbiciu się misji p. Witos.

Powyższe wyjaśnienie potwierdza to, że p. Skrzyński odmówił wstąpienia do rządu p. Witos ze względu na to, że p. Witos nie zdołał pozyskać dla swego rządu odpowiedzi ministra spraw wojskowych, ani też innych dwóch ministrów o charakterze liberalnym, bez których pracy p. Skrzyński nie miałby należytych podstaw. P. Skrzyński domagał się przede wszystkim, ażeby jego polityka zagraniczna znalazła oparcie o PPS. Zapowiedź ostrej odmowy ze strony PPS dla rządu p. Witos przekreśliła elementarną podstawę, na której p. Skrzyński mógłby swą politykę opierać.

P. Wł. Grabski tworzy rząd.

Około 11 wiecz. pogłoski o misji p. Raczkiewicza okazały się bezpodstawne.

W kularach gruchnęła natomiast wiadomość, iż w Belwederze znajduje się p. Wł. Grabski. Z pewnych stron tłumaczono to okolicznością, że pobyt jego spowodowany jest jedynie przyjęciem, jakie p. Prezydent urządzi z okazji swoich imienin.

Jednakże o godz. pół do pierwszej w nocy przyszła oficjalna wiadomość, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 12 w nocy powierzył misję utworzenia gabinetu p. Wł. Grabskiemu, który misję tę przyjął.

O godz. pół do drugiej w nocy Prezydium Rady Ministrów zakomunikowało prasie, iż jest możliwe, że do godz. 3 w nocy p. Władysław Grabski zdoła skompletować listę gabinetu.

Wiadomość o nominacji p. Grabskiego wywołała niebawem poruszenie w kołach politycznych i parlamentarnych oraz w mieście, gdzie rozszalała się lotem błyskawicy.

P. Władysław Grabski tworzy rząd.

Dziś o godz. 4 rano zakomunikowano prasie oficjalny komunikat następującej treści:

Wobec rozbicia się koncepcji rządu większości parlamentarnej, zarówno prawo-centru, jako też lewo-centru, Prezydent Rzeczypospolitej po ostatniej audjencji udzielonej 8 maja o godz. 16 p. marsz. Batajowi poruczył o godz. 23 misję utworzenia nowego rządu p. Wł. Grabskiemu.

P. Wład. Grabski podjął się tej misji z zastrzeżeniem, że nie obejmie żadnej teki.

W ciągu nocy z 8 na 9 b. mies. większość tek została już obsadzona. W dniu dzisiejszym nastąpić ma ostateczne sformowanie nowego rządu.

Jak się nasz korespondent dowiadyje, dotychczas przyrzekli swój współdziałanie w gabinecie p. Grabskiego:

minister Skrzyński (sprawy zagraniczne), p. Makowski, (sprawiedliwość), podobno p. Ponikowski (oświat) i gen. Konarzewski, jako tymczasowy kierownik M. S. W.

Co się tyczy teki ministra skarbu, to p. Zdziechowski, który o g. pół do czwartej nad ranem przyjęty był na audjencji przez p. Prezydenta, miał odmówić swego współdziałania.

Z ZAGRANICY.

Zakończenie konferencji dziennikarskiej.

GALAC 8-V. (Pat). Dziś wieczorem po zamknięciu polsko-rumuńskiej konferencji prasowej pp. ministrowie Wielowiejski i Grabowski odjeżdżają do Bukaresztu.

Pozostali uczestnicy konferencji udają się statkami do ujścia Dunaju i Kiszyniowa. Wczoraj na cześć gości urządzona tu została wspaniała uroczystość uświetniona iluminacją i udekorowaniem statków.

Sowiety powstrzymują odpływ czerwońca zagranicę.

LWÓW, 8-V. (Pat). „Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi z Moskwy, iż rząd sowiecki wydał zakaz wysyłania zagranicę przekazów pocztowych lub bankowych ponad 100 rubli.

Ograniczenie to ma zapobiec odpływowi waluty rosyjskiej zagranicę.

Wileńska estetyka i porządek.

Nie ma w Wilnie człowieka, choćby najbardziej cywilizowanego, choćby przybyłego z centrum czystej i porządnej Wielkopolski, któremu by Wilno nie dało rady. Po pierwszych burzach, buntach, krzykach, łamaniu sobie rąk i nóg, (nie przywykły biedniaki, wiadomo!) udawanie się o pomoc do prasy i ratunek do Magistratu, (nawnie) powoli cichnie taka ofiara wileńskich porządeczków. Z łagodną filozofją spogląda jak mu z dziurawych rynien lecają katarakty brudnej wody na ubranie, jak niszczą się 6 razy szybciej niż gdzie indziej najmocniejsze obuwie, rzadziej już kicha od zapaszków na schodach, już prawie nigdy nie dostaje wymiotów penetrując ubikację dziedzińców, i tylko czasami mdleje zajmując się do nor stróżowskich. Już znaczy się przywykły, stwierdza z błogiem zadowoleniem tutejszy człowiek, rad że mu ten przybysz przestanie głową kotłować o jakieś „kto wie co”, zamiatanie, a może jeszcze i „przecieranie” schodów częściej jak raz w rok koło świętej Wielkiej No-

Strajk generalny w Anglii. Rozruchy w Glasgowie.

GLASGOW, 8-V. (Pat). Wczoraj wieczorem przyszło tu ponownie do rozruchów.

Osobnicy bez określonego zajęcia zaatakowali mianowicie transport chleba.

Policja konna i piesza odparła tłum, przyczem aresztowano 48 osób.

Przebieg strajku.

LONDYN, 8-V. (Pat). W niektórych ośrodkach przemysłowych daje się odczuwać brak dostatecznej ilości paliwa.

Jak dotychczas jednak tylko bardzo nieliczne zakłady przemysłowe zawiesiły z tego powodu prace.

W przemyśle mechanicznym wielu robotników wraca do pracy.

W Leeds podjęto pracę wczoraj 870 robotników. Podobne wiadomości napływają z szeregu innych miejscowości.

W Bradford strajkujący wyrazili niezadowolenie z powodu działalności strajkowej swych przywódców. Mimo to strajk ma ciągle charakter powszechności.

Atak strajkujących na pociąg.

LONDYN, 8-V. (Pat). Pociąg pociągowy idący z Berwick do Newcastle został zaatakowany w polu przez tłum złożony z 300—400 strajkujących, którzy rzucali weń kamieniami wybijając szyby i raniąc lekko maszynistę oraz palacza.

Nastroje w Londynie.

LONDYN, 8-V. (Pat). Nadchodzące przyjęcie dworskie odwołano. Teatry z małymi wyjątkami działają normalnie.

Komunikacja podmiejską tak ulepszone, że ochotnicze biuro mieszkaniowe jest od wczoraj rano bezczynne.

Wszyscy chwalą poprawne zachowanie się górników w przeciwieństwie do robotników transportowych, których organizacja kolei rozdrażnia. Oni jedynie czynnie sabotują transporty londyńskie głównie samochodowe, gdyż koleje są strzeżone.

LONDYN, 8-V. (Pat). Dziś ukazała się w sprzedaży większość dzienników londyńskich „Daily Graphic” zawiera nawet ilustracje. „Times” ukazał się dziś w swej zwykłej szacie, ograniczając jedynie zwykłą ilość stron do czterech.

LONDYN, 8-V. (Pat). Przywódcy związków zawodowych, kolejarzy, robotników transportowych usiłują obecnie przeszkodzić dowozowi żywności do Londynu. Z powodu tego, rząd zwiększa od poniedziałku liczbę policjantów przeznaczonych do pilnowania transportów z 20 tysięcy na 30 tysięcy ludzi.

Hiszpania zaopatruje okręty angielskie w węgiel.

MADRYT, 8-V. (Pat). „National” podaje, iż rząd wydał wszystkim portom polecenie poczynienia ułatwień w kierunku zaopatrzenia okrętów angielskich w węgiel.

Gdańsk a strajk w Anglii.

GDAŃSK, 8-V. (Pat). Strajk powszechny w Anglii zaczyna wywierać swój wpływ także i na porcie gdańskim, w którym ruch okrętowy od kilku dni bardzo silnie wzrasta.

Państwa bałtyckie i skandynawskie pozbawione dowozu węgla angielskiego zakupują węgiel polski w coraz większych ilościach.

Ładowanie i wysyłka drzewa z portu gdańskiego do Anglii nie natrafia dotychczas na żadne trudności.

Zatarg kanclerza Rzeszy z frakcją demokratyczną.

BERLIN, 8-V. (Pat). Pisma donoszą, że minister spraw wewnętrznych Rzeszy Kirtz podjął się próby złagodzenia zatargu, jaki powstał między kanclerzem, a frakcją demokratyczną wskutek wprowadzenia barw cesarskich do przedstawicielstw zagranicznych.

Po konferencji odbytej z przedstawicielami centrum i demokratów minister Kirtz odjechał do Dusseldorfu, aby spotkać się tam z kanclerzem Lutherem.

Z powodu nawiązania w ten sposób rokowań „Taegliche Rundschau” wyraża powątpiewanie, aby kryzys obecny doprowadził do dymisji gabinetu.

Prasa francuska o zatargu.

PARYŻ, 8-V. (Pat). „L'Avenir” uważa iż wewnętrzny konflikt niemiecki w sprawie barw narodowych nie jest bardzo poważny.

Dziennik przypomina, że wiele ambasad Rzeszy domagało się ze względów praktycznych możliwości zawieszania jednocześnie flag handlowych i oficjalnych.

Poważną sprawą zdaniem dziennika jest pytanie, czy kierownictwa partji politycznych będą w każdej sprawie domagały się przeprowadzenia plebiscytu. Gdyby tak miało być w istocie, to plebiscyt otworzyłby rychło podwoje anarchji.

Demonstracje przeciwko kanclerzowi.

BERLIN 8-V. (Pat). Sytuacja polityczna w Berlinie pozostaje nadal bardzo niejasna.

Nie tylko prasa socjalistyczna, ale także demokratyczna i część katolickiej atakuje gwałtownie kanclerza z powodu znanego rozporządzenia o barwach narodowych.

Jutro w całych Niemczech mają się odbyć demonstracje organizacji republikańskiej Reichsbanneru, pod hasłem: „Precz z Kanclerzem, niech żyje rząd republikański”.

Z drugiej strony jednak pisma donoszą, że część posłów zarówno demokratycznych jak i centrowych jest przeciwna wywołaniu w chwili obecnej przesilenia gabinetowego.

Kanclerz, który powróci w poniedziałek do Berlina ma próbować jeszcze porozumieć się z partjami w sprawie załagodzenia obecnego konfliktu.

Los rządu zależy od stanowiska, jakie zajmą partje rządowe w wtorek przy głosowaniu nad votum nieufności dla kanclerza, zgłoszonym przez socjalistów.

Protest biskupa Warmińskiego przeciwko utworzeniu djecezji kłajpedzkiej.

GDAŃSK, 8-V. (Pat). Z Królewca donoszą: Z obszaru Kłajpedzkiego podlegającego dotychczas jurysdykcji biskupstwa Warmińskiego utworzona została samodzielna jednostka kościelna.

Na jej czele stanął ks. Staugajtis, były marszałek Sejmu Kowieńskiego. Biskup Warneński zaprotestował w Watykanie przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy kłajpedzkiej organizacji kościelnej, protest ten jednak nie odniósł żadnego skutku.

Z całej Polski.

Zgon historyka prof. Wł. Smoleńskiego.

WARSZAWA, 8-V. (Pat). Dzienniki dzisiejsze podają o nagłym zgonie św. p. Władysława Smoleńskiego nestora historyków polskich i profesora warszawskiego uniwersytetu.

Zjazd Jubileuszowy Macierzy Szkolnej.

Zjazd Jubileuszowy oraz IX Walne Zebranie Towarzystwa odbędą się w dniach 23 i 24 maja 1926 r. t. j. w niedzielę i poniedziałek Zielonych Świąt, według następującego porządku:

Dnia 23 maja rb. o godz. 10-tej Msza święta w kościele P. P. Wyztek. O godz. 11-tej Zebranie uroczyste w Wielkiej Sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy.

1. Przemówienie Prezesa Macierzy p. Józefa Świeżyńskiego.

2. Przemówienia przedstawicieli Władz państwowych i Towarzystw.

3. Utworzenie sekcji: 1. Oświaty pozaszkolnej, 2. Opieki pozaszkolnej, 3. Kształcenia zawodowego.

Po przerwie obiadowej i dnia następnego będą obradowały sekcje: oświaty pozaszkolnej, opieki pozaszkolnej i kształcenia zawodowego.

Dnia 24 maja rb. o godz. 12-tej obrady Plenum Zjazdu.

1. Wnioski Sekcji.

2. Dyskusja i uchwały.

3. Sprawozdanie z działalności P. M. S. w roku 1925.

4. Sprawozdania Komisji Rewizyjnej.

5. Dyskusja i przyjęcie sprawozdań.

6. Wybór 8 członków Zarządu Głównego i 6 zastępców oraz Komisji Rewizyjnej.

7. Wnioski Zarządu Głównego, Zarządów Wojewódzkich, Zarządów Okręgowych i Zarządów Kół.

8. Zamknięcie Zjazdu.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w salach Rady Miejskiej m. st. Warszawy.

W czasie Zjazdu będzie otwarta wystawa wydawnictw oraz fotografii i wykresów placówek oświatowo-kulturalnych P. M. S.

Wyjątkowo tani! Na najdogodniejszych warunkach — MEBLE różne w wyborze dużym runkach — poleca skład mebli

S. ANCELEWICZ, Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu) 315

Proces P.P.P.

Czwarty dzień rozpraw.

Proces staje się z każdym dniem coraz bardziej jałowym i nieciekawym. Członkowie P.P.P. występujący jako świadkowie, to ludzie o b. prymitywnej psychice i zupełnie niekrytycznym sposobie myślenia. Są materiałem, z którym można wszystko zrobić, ale na którym nie można nic zbudować.

Odrobinę zainteresowaniu wniósł świadek ks. prałat Fajęcki, kanclerz kurji metropolitalnej, który zeznaje, iż Gorczyński zgłaszał się na audjencję do kardynała Kakowskiego. Kardynał jednak nie przyjął go, ponieważ wiedział o robocie konspiracyjnej półgłówek zamachowców. Dalej, że kurja metropolitalna, dowiedziawszy się o zaprzysięganiu członków P.P.P. przez ojca kapucyna zabroniła mu surowo przyjmowanie przysięg od spiskowców.

zeznają następnie młodocieni podwładni niedoszłego dyktatora Pękołowski. Jeden z nich miał zorganizować bojowy oddział akademicki; okazało się, iż dyktator polecił mu spisać wszystkie... budki telefoniczne.

Na uwagę zasługują dwa odczytane zeznania świadków posłów: Dubanowicza i Kozińskiego, u których „dyktator” zabiegał o pomoc, lecz otrzymał odmowną odpowiedź.

Odnalezienie wierszy Syrokomi.

W archiwum Państwowym w Wilnie odnaleziono w kodeksie z archiwum Murawjowskiego—dwa wiersze Syrokomi: jeden pisany do Mikolaja Malinowskiego znanego historyka w r. 1862 w dzień św. Mikołaja, a drugi „Do Swawolnych dzieci”; oba wiersze są autografami poety; oprócz tego jest tam również masa pamiątek po lirniku wioskowym — bilet wizytowy z autografem, listy etc.; jest tam też list z winjetką ozdobną, w otoku napis: „Redakcja Kurjera Wileńskiego” w gmachu uniwersyteckim, w środku monogram Kirkora; zdaje się, że wiersze nie były drukowane. E. Ł.

cy! o rzucanie papierów i wylewanie brudów przez okna lub w rynsztok przed domem, cienności i dziury, polamane płoty, poręcz schodów i wybite szyby itp., to są tysiące rozkoszy wileńskiego żywota, do których tylko trzeba być „przywykłym”, a przestanieś zwracać na nie uwagę. I potrochu, obrasta ex europejski w wileńską pleśń, ogarnia go senność ssącego w norze łapę, otulonego w kudły niedźwiedzia, zaczyna się przystosowywać, znużony walką o elementarne prawa cywilizacji w życiu codziennym, obumiera obojętnie, apatycznie; wsza go niechlujstwo i lenistwo tutejsze, jak galaretowata mętwa, zmiele na bezmyślną, bezwolną miążgę aż osiadzie w błogim bezruchu na dnie rodzinnego bagienka.

Nie ma tak niechlujnego społeczeństwa jak nasze! Piszą o tem z obrzydzeniem cudzoziemcy, rodacy z innych dzielnic cywilizowanych, gdzie panie i panny stroją się na ulicy i wizyty w najnowsze fasony sukien i kapeluszy, te same elegantki, za kulisami domowych ognisk są zwykle... flądrami. Co się dzieje w romantycznych mieszkaniach gdzie pan jest „gospodarna”, a panna „inteligentna”? Salonik, po sprzątnięciu koło potud-

nia pościeli z kanapy i jeśli za dubeltami nie ma podreżonej szpiarni, wygląda jeszcze jako tako. Reszta apartamentu, nie wietrzona, („pocóż duch wypuszczać kiedy drzewo takie drogę?”) miewa swą przyrodzoną faunę: prusaki i myszy albo „pace” w kuchni, pluskwy w sypialniach, a pchły wszędzie; jak się jeszcze piesek, kotek, a nierazko kogut lub kurczka znajdzie, życie w takiej arce Noego nie pozostawia nie do życzenia! Bywają hodowle królików i dokarmianie parsieciska w łazienkach, ale to należy do wyjątków.

Wszystko co tylko służy mniej czy więcej licznej rodzinie do codziennego użytku, leży i stoi „pod ręką”, czy pod nogą, bowiem trzewiki, pantofle, kalosze i rozmaite sprzęty, zgodnie tańczą kadryla pod nożkami, często są tam i pończochy, klucze szezołki itp. rzeczy, których naturalnie nigdy odnaleźć nie można w porę, tak już one w szatański sposób robią na złość pracowitej, umęczonej „porządkami” gospodyni. W sypialniach, pościeli, nie tyle się wietrzą, co skopane leżą do wieczora wraz z ubraniem trzewikami i kszyczkami, a wśród nich używają błogi wywezasu faworyty domowe. Ubikacje albo zepsute od lat wielu,

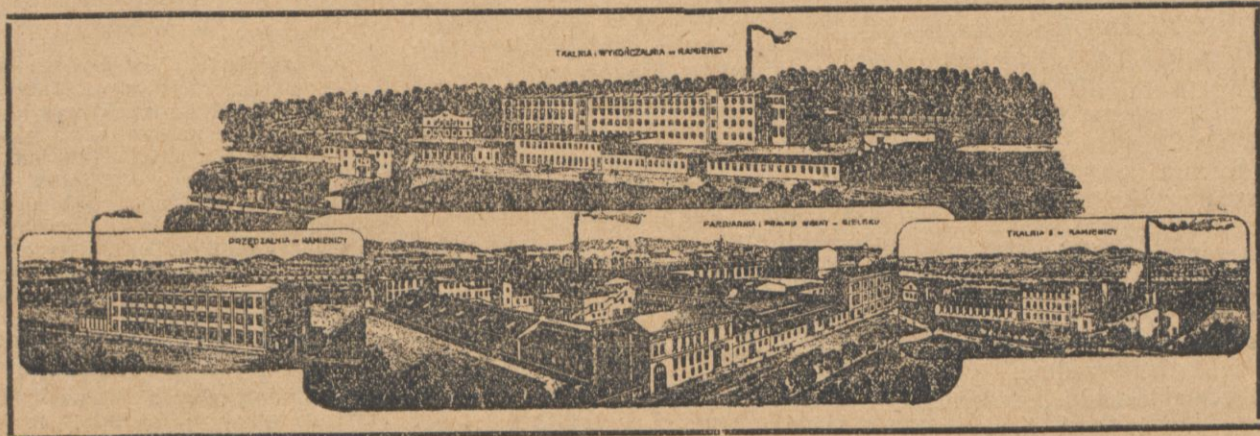
uotrzymane w takim stanie że... pióro się wdryga od opisu. W wannie, zwykle całą zimę stoją stęziki, faszeczki masła i wędliny, brudna bielizna ozdabia naokoło kąty. Kuchnia wonię na wszystkie pokoje, obficie przytrzęsiona obięznanymi, węglem, drzewem i papierami po kątach. Wszystkie sprzęty stale stoją na wszystkim, prócz na półkach, powieszonych na ścianie dla niewiadomego w tym kraju użytku i ozdobionych wycinanką z gazety, żółkłej i oprzonej przez muchy.

Wśród tych piękności, miota się, jeśli jest starych gospodyni domu, (jeśli jest młoda, siedzi w biurze lub wyleguje się w saloniku z manikurą czy Rodziewiczówną w ręku), wraz z utworem nigdy nie mytym i nie czyszonym, nie myjącym też nie koło siebie, prócz w W. Sobotę rano. Twór ten, na który stale narzeka pani domu, że to jest: brudas, niechluj, polano, hultajka (t.j. leniwa po tutejszemu), lęta i niegodna błażnica, albo rozpustnica bez duszy i sumienia, nigdy nie wie: o której, kto u Państwa będzie pił śniadanie, o której komu podać obiad i kto, gdzie, będzie spał? Bowiem mało ru-chliwi obywatel Wilna, folgują sobie w koniecznej potrzebie fantazji,

urozmaicając godziny snu, posiłku i rozrywki, tak, że nikt nie wie dnia, ani godziny! Dodawszy do tego słyszane 10 razy na dzień „Schodź do sklepiku i podskocz do kramki”, oraz że wszyscy śmieją koło siebie jak najęci, twór, zwany też służką, nie ma fizycznej możliwości uporządkowania mieszkania, ani nauczenia się elementarnej czystości. Symfonja woli i muzeum osobliwości jest jadalnia. Jeśli Maelstrom zowią nieprzystojnie pepkiem Oceanu, to nazwa ta da się zastosować trafnie do areny walk życiowych, które się staczają w przestrzeni poświęconej gastronomii, ale na której mieści się wszystko inne i reszta. Nieodmiennie służy ów pokój także za sypialnię i nic by w tem nie było złego, gdyby nie obfita ilość pościeli i rozmaitych rzeczy do spania potrzebnych, które tam i na dzień pozostają. Po za tem, uczą się tam dzieci, ze stołu sprząta się pod wpływem natchnienia, i zawiesz z tą nieopozbawioną trafnością myśli, że, pocóż tak bardzo porządkować i ścierać, kiedy się znów zabrudzi? Maksymy też zastosowanie, widać naokoło, równie w bufecie, gdzie stale coś pleśnieje, ku uciesze licznych myśli, jak i na stołach szkolnych dzieci. Koło maszyny do

Gustaw Molenda i Syn

Fabryki Sukna i Wyrobów Kamgarnowych
w Bielsku (Śląsk Cieszyński) Rok założenia 1850.



Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, tel. 949

podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że chcąc uprzystępnić szerokiemu ogółowi Pracowników Państwów, wszelkiej kategorii nabywanie różnych wyrobów sukniennych w najlepszych gatunkach na bardzo dogodnych warunkach spłaty ratami, po cenach fabrycznych, zawarła w tym celu z niżej wymienionymi Urzędami specjalne umowy:

- Dyrekcja Lasów Państwowych
- Izba Skarbowa
- Kuratorjum Okręgu Szkolnego
- Izba Kontroli Państwowej
- Bank Polski
- Dyrekcja Poczty i Telegrafów
- Koło Miejscowe Pracowników Dyrekcji Poczty i Telegrafów
- Urząd Poczty i Telegrafów Wilno II
- Dyrekcja Dróg Wodnych
- Dyrekcja Robót Publicznych
- Województwo, Koło 13
- Województwo, Stowarzyszenie Samopomocy
- Dyrekcja Celi i Urząd Celný
- Okręgowy Urząd Ziemiański
- Kasa Samopomocy przy Związku Urzędników Kolejowych
- Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym
- Związek Pracowników Miejskich (Magistrat)
- Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka
- Zrzeszenie Asystentów Uniwersyteckich
- Sejmik pow. Wileńsko-Trocki

Wobec powyższego, firma uprasza zainteresowane osoby w każdym poszczególnym wypadku, zaopatrzyć się w ordery (asygnaty) u upoważnionych do tego członków odnośnych Zarządów.

346

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 8-V r. b.

Dewizy i Waluty.

I. Waluty		sprzedaż		kupno	
Dolary St. Zjedn.	10,40	10,42 1/2	10,37		
Funtów szterlingi	—	—	—		
II. Dewizy					
Belgia za 100 fr.	32,55	32,63	32,47		
Berlin	—	—	—		
Budapeszt	—	—	—		
Bukareszt	—	—	—		
Helsingfors	—	—	—		
Konstantynopol	—	—	—		
Kopenhaga	—	—	—		
London	50,59	50,71	50,47		
Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 8 bm. płacono za dolar 10,50					

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2

Z ogłoszeń w innych pismach wileńskich dowiadujemy się, że d. 3-go maja odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Techników. Wobec tego, iż Zarząd Stowarzyszenia Techników nie uważał za stosowne, pomimo iż „Kurier Wileński” stale informował czytelników o zebraniach w pomieszczeniu Stowarzyszenia, powiadomić o ostatnim swym walnym zebraniu naszą redakcję, nie możemy umieścić sprawozdania z przebiegu ostatniego zebrania.

— „Wiadomości literackie” nr. 19 umieściły w rubryce „Camera obscura” ministra Raczkiewicza i „Dziennik Wileński”.
— „Przegląd Pedagogiczny” ukazał się nr. 14.

Wieści i obrazki z kraju.

Wolkowysk, w maju 26 r.

Profesorska plaga. — Instytut Żydoznawczy jako agentura komedjowa. Quasi — teatry rosyjskie. — Gościna mistrza Sieroszewskiego.

W lutym r. b. prowokował rozrządnych mieszkańców Wolkowyska, jak to opisywałem czytelnikom, p. „prof.” Skoczylas; poważnie uszkodzony zdrowy sens w licznych mało orientujących się głowach zgębił całkowicie w kwietniu „prof.” Jaxa — Chamiec, jak głosi afisz, „jeden z najlepszych w Polsce mówców”.

Niewiadomo, co w tym napisie bardziej podziwiać: czy cierpliwość papieru, czy skromność prelegenta, łaskawie uznającego, że są jeszcze dorównujący mu. Skromność ta sięga zresztą dalej: herbowy ten szlachcic, z utęsknieniem wołający w jednym z odczytów (a było ich — *horribile dictu*, — aż sześć!) „króla nam trzeba”, uznaje widać, istnienie równych mu umysłem i wiedzą wśród plebejuszów wolkowyskich, bo oto tenże afisz głosi: „Dyskusje wykluczone”; zapowiedź ta została zastosowana w praktyce wobec tutejszego starosty.

Ale była na afiszu i zapowiedź niezastosowana w praktyce: „Wstęp tylko dla ochrzczonych najmniej od pięciu pokoleń”; mimo to nie żądano oprócz biletu drzewa genealogicznego lub np. zastępującego go rejentalnego zeznania dwu wiarogodnych osób.

„Instytut” Żydoznawczy, *sub auspicio* którego produkował się p. Chamiec, nie poprzestając na „uświadamianiu” narodowem, sięga i po laury zakładu rozrywkowego: ów niepospolity afisz zapowiedział i „wykład wesół” o dawnym i obecnym życiu towarzyskim. Zwolniony fachowości nawet w dziedzinie humoru i jednocześnie przeciwnicy błazerady (a do takich należał i niżej podpisany) nie mieli odwagi pójść na ten odczyt.

Na 8 przedstawieniach profanował przed oczami wolkowyszczan sztuki Arcybaszewa i innych autorów „Wileński Teatr Rosyjski „Tard”. Poza czołową siłą, p. Iwiną, która zresztą była conajwyżej zupełnie poprawna i znośnym jej partnerem, reszta członków trupy nie słyszała widać nigdy ani o tem, co to jest dykcja, recytacja sceniczna i t. p., ani wogóle o elementarnych zasadach gry aktorskiej. Teatralne to nietyle przedsięwzięcie, ile przedsięwzięcie „robiło kasę” dzięki mniej kulturalnej części miejscowej ludności żydowskiej, mającej dziwne uwielbienie nawet dla surogatów rosyjskiej kultury.

W kwietniu uraczył i nas mistrz

Sieroszewski znanym Wilnu swym świetnym odczytem. Przy tej okazji wystawiła sobie dość smutne świadectwo miejscowa inteligencja polska, poważna część której świeciła nieobecnością. Oczywiście wobec tego „lisy” w krzesłach były gęste. Po odczytaniu grono osób z burmistrzem miasta na czele podejmowało prelegenta skromną wieszczerzą.

Obserwator.

Z LANDWAROWA.

Uroczystość 3-go Maja

Z inicjatywy Zarządu naszej gminy utworzono specjalny Komitet obchodu, który nie szczędził swej fatygi i pracy, aby tylko uroczystość wypadła imponująco. Dnia 2-go maja, jako pierwszy punkt programu, odbyło się amatorskie przedstawienie, na którym przez miejscowe siły odegrane zostały „Grube Ryby” M. Bałuckiego.

Amatorzy grali bez zarzutu. Na szczególne wyróżnienie zasługiwali: pp. M. Paszkiewicz, J. Nieman i J. Ryzkowski w roli amanta. Zadwołana publiczność nagrodziła ich burzliwymi oklaskami. Po przedstawieniu odbyły się tańce.

Dnia 3-go maja w miejscowym kościele o godz. 10-ej zostało odprawione nabożeństwo, po którym piękne kazanie o Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3-go Maja wygłosił ks. proboszcz H. Wojniusz.

Po nabożeństwie utworzył się pochód na miejsce popisów przed dworzec kolejowy. Tutaj wygłosił mowę p. Bożek, redaktor „Głosu Landwarowskiego” podnosząc zasługi twórców Konstytucji 3-go Maja i porównywał czasy owe z dzisiejszymi.

Po przemówieniu popisowało się miejscowe przysposobienie wojskowe, skacząc w wyż i rzucaniem dyskiem. W skokach pierwsze miejsce zajął Justyn Krzywoblocki, w rzucaniu dyskiem Chądzyński.

Podczas całej uroczystości przygrywała wojskowa orkiestra.

O godz. 4 p. o. odbyło się przedstawienie dla dzieci, a wieczorem przez nauczycielstwo naszej gminy odegrana była komedjka „Swatka”.

Dochód z przedstawienia, które się odbyło 2-go maja przeznaczony został na budowę miejscowego kościoła. Szkoda tylko że amatorzy nie zrobili z siebie ofiary bezinteresownej, gdyż na taki cel nie należało brać zapłaty. Dochód zaś z drugiego dnia przeznaczony został na straż ogniową, która z niewiadomych nam przyczyn nie brała zupełnie udziału w uroczystości. Niezależnie od tego prezes miejscowej Macierzy Szkolnej p. Antoni Gwiazda zorganizował kwestę na cele Macierzy. —ski.

Tydzień Ucznia.

Ratujcie Wasze dzieci! Dajcie im zdrowie!

Dzisiaj rozpoczyna się zorganizowana z wielkim trudem impreza dochodowa, mająca trwać tydzień, a której celem jest zdobycie funduszy potrzebnych dla ratowania naszej młodzieży poważnie zagrożonej.

Konieczność wprowadzenia przymusu szkolnego przy niemożliwości wystawienia jednocześnie dostatecznej ilości budynków odpowiednich pod względem higieny, używanie lo-

kali niestosownych, nędza, brak czystości w przywrotnych mieszkaniach, niechlujstwo właściwe mieszkańcom naszego miasta, wszystko to sprawia, że mamy w gimnazjach polskich 2 — 5 i 8 proc. chorych na gruźlicę, a do 50 proc. potrzebujących leczenia ogólnego, osłabionych, blednicowych, obciążanych dziedzicznymi predyspozycjami do gruźlicy itp.

Zdrowie przyszłego pokolenia to podstawa siły Państwa. To zwycięstwo narodu całego w walce o byt. To bogactwo. Dajcie na dzieci Wasze, a setne procenty obliczycie w przyszłości.

KRONIKA.

MIEJSKA.

— Wyjazd wice-prezydenta m. Wilna do Warszawy. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych wyjechał do Warszawy wice-prezydent m. Wilna p. Łokucjewski, w celu ostatecznego załatwienia spraw związanych z pożyczką w wysokości 177.500 zł. na budowę gmachu szkolnego przy ul. Rydzka-Smigłego. (1).

OSOBISTE.

— P. ppłk. Szt. Gen. Florek Kazimierz — kawaler 2-eh Krzyży Walecznych, wstąpił Górnoszląskiej, I kl. i officer b. zw. strzeleckich szel sztabu 6-tej brygady K. O. P. odechodzi na to samo stanowisko do 3 br: K. O. P. w Wilejce pow. 3-cia brygada zyska w nim dzielnego oficera i dobrego organizatora.

— Szefem sztabu 6 brygady K. O. P. został mian. p. kapitan szt. gen. Stabicki Hipolit — kawaler 2. Krzyży Walecznych — przeniesiony z D. O. K. IX — z Brześcia n. Bugiem. Szczęść Boże! na nowym i odpowiedzialnym stanowisku.

Niedziela 9 maja

Dzisiaj: Grzegorza.

Jutro: Izydora or.

Wschód słońca---g. 3 m. 27

Zachód g. 7 m. 03

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Populance gra dzisiaj w niedzielę, 9 b. m. o godz. 3-iej po poł. dla młodzieży szkolnej po cenach znizowanych o 75 proc. po raz ostatni w tym sezonie „Wesele” — St. Wyspińskiego. Wieczorem tegoż dnia o godz. 8 wiecz. komedja Jerzego Szaniawskiego w 3-eh aktach „Lekkołuch”.

W poniedziałek dnia 10 b. m. po raz pierwszy Zespół Reduty odegra komedję St. Krzywoszewskiego „Pan Minister”.

K I N A.

Kino Miejskie: „Pożar zniszczenia” — dramat w 8 akt. z udziałem Heleny Makowskiej. Nad program komedjka w 2 akt. p. t. „Dzika rodzinka”.

Kino „Helios”: „Czarodziejka” — wystawny dramat w 8 aktach z udziałem Poli Negri.

Kino „Polonia”: „Apasz w białych rękawiczkach” — wytworny dramat w 10 akt. z udziałem znakomych artystów W. Gajdarowa, O. Gzowskiej i Ellen Curti.

szycia mamy i popielniczki papy. Jeśli jest epoka komfitur, pieczenia ciast, farbowania starych spódnic, pranie benzyną, robienia konserw, emblematów na obchody narodowe i sukienek dla poci pięknej, to wszystko musi się tam zmieścić.

Po tem pobieżnym spojrzaniu na domowe pielesze przeciętnej rodziny wileńskiej, wyjdźmy na schody. W noy panują tam nieprzeniknione ciemności, ale w dzień mamy na co spojrzeć zaiste. Zaczawszy od kłamki, dzwonka i skrzynki do listów, którym, każdemu coś brakuje, szyby potłuczone, zarosłe pajęczynami i kurzem „A gdzież ich dostaniesz? Zawali się łącząc... niechaj sobie, wiek żyli i nie myli i nie nie stało się”. Schody, albo wybite mają stopnie, z których gwóźdźmi godzą w pięty idących, albo wylamane poręcze, ściany nie widziały wapna, ni farby, ale zato każdy widzi opadający tynk lub dziury od kul z wojny 1919 roku, przechowywane widocznie na pamiątkę, jak również bilety wizytowe psioczków. Bramy lub drzwi wejściowe, mają albo nie mają kłamki, ale w przejściu są zawsze dziury i kamienie, pozostałe zapewne z epoki wojen domowych, jako wileże doły na wroga zacierające.

Obok, przyrodzona nora rodziny stróżowskiej. Pozostawcie nadzieję, wy. co tu wchodzić. „Muzeum” mikrobów, fabryka chorób zakaźnych, wyłęgarnia reumatyzmów i wogóle rzecz wołająca o pomstę do nieba. Wymaga specjalnego opisu, Komisji i Tow. Opieki nad zbytkami, oraz przeniesienia „żywcem”... np. na wystawę paryską, gdzie wileńskie wytwory artystyczne świeciły zasłużony i owocny tryumf.

Podwórko... znów inny poemat Dantieski. Odory, wapory, wielkie i małe smrody „kotuch”, opadki, śmiecie gnijące, dziury, brudne dzieci, oberwane baby wałęsające się niemrawo i bezcelowo. Pompa jak najbliższej miejsca ustępowego; wpływa to trochę na smak potraw, ale nie więcej szkodzi zdrowiu niż wiele innych rzeczy.

Jeśli ten spacerok dalej na ulicę przeciągniemy, doznamy nowych rozkoszy swoistego rodzaju. Oglądać brudne, pozaciekane, odrapane mury kamienne, niewarto i zresztą trudno, gdyż trzeba patrzeć ciągle, gdzie się stapa. Bowiem jeśli na przestrzeni 3 metrów wyreperowano chodnik i puścisz się śmiało ostro naprzód, rozciągniesz się jak dług(ga) zacierpiwszy, (aż do oderwania włącznie),

trzewikiem w odstające przegnile deski, wlecisz w stojące w dziurach kałuże, lub o kamienie urazisz nogi.

Podnosisz wzrok nieboże, wzywając nieba na świadka twej niewinnej mek! Oto pieszcza two oczy śliczne o „opolków” budeczki, o których nigdy nie zgadniesz do jakiego stoją użytku. Przeważnie sprzedaje się tam woda sodowa, kilka pierników i trochę czekolady, czasami się w takim coś strzela, lub kupuje gazety. Cecha wspólna: czytelników nieopisana. Papierki różnego kształtu i barwy wesolą pstrokaczną ozdabiają ściany i parkany, sklepiki pokryte warstwą kurzu i brudu. drzewa obcięte do pni, by zbytnią vegetacją nie przeszkodziły tumanom kurzu wznosić się jaknajwyżej. Po klombach latają śmiecie, łobuzy oblamują krzewy, kto żyw łązi tamtędy, kędy nie wolno, nad brzegiem Wilji, jaknajbliżej szpitala św. Jakóba, obrzymi śmietnik powoli, pod pracą deszczu przybiera konsystencję bulwaru, i tak dalej, i tak dalej, możnaby do jutra...

Kiks.

SPRAWY SZKOLNE.

Tydzień ucznia. Dziś w niedzielę 9-go maja 1926 r. tydzień ucznia rozpocznie poranek muzyczny w sali Lutnia (ul. Mickiewicza 5). Współdziałają biorą pp. Hendrych, Korsak-Targowska, Hryniewicka i p. Derwies. Początek o godzinie 12 m. 30 po poł. Ceny miejsc zwykłe.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Z posiedzenia Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Dnia 7 b. m. w magistracie m. Wilna odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym, na którym była rozważana sprawa zatrudnienia większej ilości bezrobotnych na kolei i przy karczowaniu pniów na terenach Dyrekcji Lasów Państwowych. Komitet upoważnił pp. M. Engla i Senatora B. Krzyżanowskiego do nawiązania pertraktacji w tej sprawie z zainteresowanymi instytucjami. Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się 17 maja b. m. (l).

WOJSKOWA

Pochwała. Dowódca Obozu Warownego gen. brygady O. Pożerski udzielił pochwały dowódcy parady wojskowej w dniu święta narodowego 3 maja panu generałowi brygady Michałowi Tokarzewskiemu, dowódcy 19 D. P. oraz wszystkim oficerom, podoficerom i szeregowym, przyjmującym w niej udział, za piękną reprezentację wojska. (l)

Gratulacja. Oficerowie zakładów i oddziałów, rozlokowanych na terenie Obszaru Warownego Wilno, którzy zostali awansowani ostatnim rozkazem Ministerjum Spraw Wojskowych, dowódca Obszaru Warownego Wilno gen. brygady O. Pożerski, złożył gratulację rozkazem D. O. W. L. 31 z dnia 6 maja r. b. (l)

Objęcie obowiązków komendanta miasta. Na czas choroby komendanta m. Wilna podpułk. Stanisława Bobiatyńskiego, dowództwo Obszaru Warownego przydzieliło majora Władysława Dziadosza z 5 p. p. Leg. w charakterze w. z. komendanta miasta. (l)

Egzamin dla instruktorów obrony przeciwgazowej. W dniu 10 b. m. odbędzie się egzamin z kursu obrony przeciwgazowej o następującym programie:

- 1) Pierwiastki chemiczne, wchodzące w skład gazów i dymów bojowych,
- 2) Nieorganiczne „gazy trujące”,
- 3) Organiczne „gazy trujące”,
- 4) Dymy bojowe,
- 5) Podział „gazów trujących” według ich działania na organizm,
- 6) Kichawce czyli Sternity,
- 7) Łzawce czyli Lakrymatory,
- 8) Prysoczwawce czyli Vezykatory,
- 9) Źródła chlorowców w przyrodzie i

bogactwa Polski w chlorowce, 10) Znaczenie chlorowców w fabrykacji gazów trujących, 11) Związki cyanu i otrzymywanie ich, 12) T. zw. przeciwgazy, 13) Obrona indywidualna i maski: niemieckie, francuskie, angielskie, rosyjskie, 14) Schrony przeciwgazowe i pierwsza pomoc przy zatruciach „gazami trującymi”, 15) Organizacja obrony przeciwgazowej w dużych osiedlach, 16) Zastosowanie gazów trujących do topienia szkodników, 17) Substancje używane do pochłaniaczy w maskach przeciwgazowych, 18) Historia walki chemicznej, 19) Historia Towarz. Obrony Przeciwgazowej, 20) Odkazanie zatrutych terenów i pomieszczeń.

Literatura przedmiotu: 1) Małyszko: Wojna chemiczna, 2) Z. Bartel: Broń chemiczna, 3) K. Moureu: Chemia i wojna, 4) Wojnicz-Sianożęcki: Wojna chemiczna i obrona kraju, 5) W. Lindeman: Wojna chemiczna w przyrodzie, 6) W. Lindeman: Toksykologia chemicznych środków bojowych, 7) J. Muszyński: Gazy trujące, 8) Jednodniówka Wileńs. Oddz. Tow. Obr. Przeciwg., 9) Jednodniówka „Nie wytrują nas wrogowie”, 10) Profes. Koryziński: Ćwiczenia w zakresie syntezy lotnych trucizn bojowych, 11) Paradistel: Klinika gazów bojowych.

W sprawie przebywania szeregowych w „Cieleńniku”. Dowództwo Obszaru Warownego zezwoliło do dnia 1 września r. b. przebywać szeregowym w „Cieleńniku” do godz. 21-ej. (l)

Zezwolenie uczęszczania wojskowym do „Myśliwskiej”. Swego czasu dowództwo Obszaru Warownego zabroniło wojskowym uczęszczać do restauracji „Myśliwskiej”. Obecnie wobec zobowiązania się „Myśliwskiej” wypełniać wszelkie warunki komendy miasta O. W. zakaz uczęszczania do powyższej restauracji odwołano z dniem 8 b. m. (l)

Słuszne zarządzenie. W celu dania możliwości zarobku zawodowym muzykantom cywilnym w Wilnie, których 80 procent jest bezrobotnych, dowódca Obszaru Warownego gen. brygady O. Pożerski zabronił angażowania zespołów muzycznych, czy też całych orkiestr wojskowych w restauracji „Zakopianka”. (l)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Oddział Wileński Pol. Towarzystwa Tatrzńskiego urządził wtorek dnia 11-go b. m. o godzinie 8 m. 15 wieczorem w gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3) zebranie miesięczne członków, na którym Prof. Tadeusz Czeżowski wygłosił pogadankę o wielkanocnej wycieczce narciarskiej w Beskidy i Tatrzy, ilustrowaną przezroczkami. Goście mile widziani.

ROŻNE.

Komitet społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju organizuje w roku bieżącym na terenie D. O. K. III.—Grodno żeński oboz letni.

Na obozie przeprowadzone będą dwa kursy: Stopnia I Og.—w czasie od 1.VII do 15.VIII, oraz stopnia II instruktorski—w czasie od 1.VII do 28.VIII z uwzględnieniem przygotowania kierowniczek hufców szkolnych i drużyn p. w.

Program prac obozu obejmować będzie: 1) przyzwyczajenie uczestniczek do zorganizowanego życia zespołu oraz form dyscypliny wojskowej, 2) wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Po ukończeniu kursu obowiązują egzamin przed wojskową komisją egzaminacyjną.

Warunki przyjęcia na kurs stopnia I:

- 1) Wiek 18—30 lat,
- 2) Cenzus naukowy—6 klas szkoły średniej lub równorzędnie,
- 3) Świadectwo lekarskie, stwierdzające zdolność do ćwiczeń fizycznych i życia obozowego,
- 4) Złożenie pisemnej deklaracji o przyjęciu na oboz.

Warunki przyjęcia na kurs stopnia II:

- 1) Wiek 15—35 lat,
- 2) Matura szkoły średniej lub seminarjalna,
- 3) Świadectwo z ukończenia kursu st. I. Og. lub złożenia wstępnej repetycji z teorii kursu st. I — na obozie,
- 4) Świadectwo lekarskie jak na kurs st. I,
- 5) Złożenie pisemnej deklaracji.

Termin zgłoszeń na kurs st. I—do dnia 1 czerwca r. b.

Termin zgłoszeń na kurs st. II—do dnia 15 czerwca r. b.

Przyjazd na oboz dnia 1.VIII b. r. Kandydatki, które nie uzyskają urlopów ponad 4 tygodnie, wskazane jest by wzięły go od 5.VII do 2.VIII.

Blizszych informacji zasięgać można: W Zarządzie Głównym Komitetu przysposobienia wojskowego kobiet, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99, tel. 102 — 35, dokąd też należy kierować podania o przyjęcie na oboz.

„Antoni Malczewski”. W uzupełnieniu wczorajszego feljetonu o twórcy „Majji” należy zaznaczyć, iż w „Bibliotece Narodowej” ukazało się doskonałe wydanie tego poematu w opracowaniu i z przedmową prof. Józefa Ujejskiego, autora wyczerpującego studium o Malczewskim.

Kwesta uliczna. Dziś w niedzielę odbędzie się kwesta uliczna na rzecz niezamożnych uczniów. (l)

Zjazd koleżeński. W niedzielę 9 maja r. b. odbędzie się zjazd

koleżeński b. wychowawców wileńskich szkół męzkich (b. 1 i 2 gimzjów i szkoły realnej wł. do 1915 r.) według programu następującego. Msza św. w kościele św. Jana o g. 9 i pół, po mszy zbiórka na podwórku uniwersyteckim w celu dokonania wspólnej fotografii i wieczorem o g. 8 zebranie towarzyskie w sali prób T-wa „Lutnia” (ul. A. Mickiewicza 6).

Podziękowanie. Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. Pol. w Wilnie składa tą drogą serdeczne podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa, wojskowości, władz rządowych i samorządowych, organizacjom, oraz całemu społeczeństwu za liczne wzięcie czynnego udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru i akademii, oraz wszystkim organizacjom i osobom, które złożyły gwoździe pamiątkowe. Za pracę położoną w organizowaniu uroczystości poświęcenia sztandaru i urzędowania akademii, Zarząd ze swej strony wyraża Komitetowi staropolskie „Bóg zapłać!”

Oznajmiamy, iż w dowód wdzięczności, ku wiecznemu upamiętnieniu chwili tej protektorom i rodzicom chrześnym wręczone będą dyplomy pamiątkowe.

NADESLANE.

Rozwój przemysłu sukiennego w Polsce. Chlubnie znana w kraju i zagranicą fabryka wyrobów sukiennych i kamgarowych Gustaw Molenda i Syn, na Śląsku Bielska ostatnim transportem swych materiałów lotnych przekonała najbardziej uporczywych zwolenników towarów zagranicznych, że wyroby fabryki Gustaw Molenda i Syn, nie tylko dorównują zagranicznym pierwszorzędny wyrobom, lecz nawet pod wieloma względami absolutnie — prześcigają je. Nie też dziwnego, że materjały tej fabryki powszechnie cieszą się wielkim popytem.

1-szy Zjazd Kupiectwa Polskiego w Wilnie. Wobec zbliżającego się terminu Zjazdu, który się odbędzie w dnia 23 i 24 maja r. b. w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna (Bak-szta № 7) wre praca przygotowawcza. Z dotychczasowych zgłoszeń widoczne jest wielkie zainteresowanie się Kresów mającym się odbyć Zjazdem.

Zgłosili dotychczas swój udział: Stołpce, Głębokie, Lida, Grodno, Równe, Siedlce, Sarny i t. d. Specjalne delegacje na uroczystość poświęcenia sztandaru zgłosili: Lwów, Kraków, Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Cieszyń, Katowice, Poznań, Warszawa, Łódź i t. d.

Zjazd znalazł żywy oddźwięk w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, gdzie

zapewniono udzielenie niżki kolejowej dla uczestników Zjazdu.

Specjalna Sekcja Zjazdowa zajęła się rozlokowaniem miłych gości, których podejmować będzie w swych przastarych murach — Wilno.

„Świat Kupiecki”, organ Kupiectwa Zachodniej Polski w Poznaniu poświęci specjalny numer Wileńszczyźnie i Kresom Wschodnim.

Projektowany Zjazd znalazł gorące poparcie w całej prasie polskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Zaginiecie. Zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 5, Buszarczewiczka Janina, lat 22, w dniu 27 kwietnia wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Kradzież. W dniu 7-go bm. z mieszkania Zebrowskiego Stanisława, zam. Wileńskiego 22, za pomocą włamania się dokonano kradzieży futer, garderoby i bielizny, ogólnej wartości 2.000 złotych.

W dniu 8-go dokonano kradzieży garderoby damskiej i męskiej, wartości 750 zł. na szkodę Ajzynkopa Konona zam. Zawalna 66.

Na prowincji.

Ładna zabawa. W dniu 4 bm. podczas zabawy we wsi Kuleszy, gm. Wajstomskiej, został dotkliwie pobity Babicki Wincenty, gajowy lasów państwowych, przez mieszkańców powyższej wsi, których nazwisk narazie nie ustalono.

Pobicia. W dniu 3 bm. o g. 15 we wsi Zurych, gm. Kurzeniewskim, wywiąła bójka pomiędzy mieszkańcami tejże wsi Kwiatkiewiczem Nikołajem, Kwiatkiewiczem Teodorem, Czerniawskim Michałem i Kriwionkiem Janem.

W czasie bójki został b. ciężko pobity Krywionko Jan, którego stan zdrowia wymaga życia. Kwiatkiewicz Nikołaj, Kwiatkiewicz Teodor i Czerniawski Michał zostali zaareztowani i z aktami skierowani do sądziego śledczego.

W dniu 3 bm. we wsi Borowkach, gm. Wilejskiej, wywiąła bójka między mieszkańcami tejże wsi Szabonem Nikiforem, Ilikiewiczem Eljaszem i Kopicuchem Eljaszem.

W czasie bójki został b. dotkliwie pobity Kopicuch Eljasz, który tamże zmarł. Szabuna Nikifora i Ilikiewicza Eljasza, zaareztowano i z aktami skierowano do sądziego śledczego.

Pożar. W dniu 3 bm. o g. 12 spaliła się gajówka Merezkana, gm. Rudzkiej, należąca do Nadesnictwa Rudnickiego. Przyczyną pożaru i strat narazie nie ustalono.

Kradzież. W nocy z 5 na 6 bm. w miast. Rukojnie na szkodę Rodziewicza Józefa skradziono krowę, wart. 200 zł. Dochodzenie w toku.

Sport.

Kawalerja polska znowu górą. W zawodach hipicznych o nagrodę myśliwską pierwszą nagrodę zdobył porucznik Szosland na „Fagacie”.

Drugą nagrodę dostał wioch, a trzecią, porucznik Szosland na „Haniabalu”, przyczem obaj jeźdźcy odbyli cały bieg bez punktów karnych.

Towarzystwo wioślarskie w Wilnie ze względu na nieodpowiednią pogodę projektowane otwarcie przystani w dniu 9 bm. odkłada. Zaproszenia już rozesłane będą ważne na otwarcie, termin którego będzie ogłoszony.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

TYDZIEŃ UCZNIA
9—15 Maja
KALENDARZ
Kwesta uliczna, Niedziela 9 Maj
Poranek muzyczny w Sali Lutnia o 12.30.
Wielkie Koncerty Popularne (Orkiestr) o 1-j popoł. w salach Macierzy Szkolnej na Zarzeczu — zaul. Biały 8, Domu Ludowego — ul. Antokolska 44.
ODCZYT prof. Januskiewiczza (gimn. im. Lelewela o g. 6-ej): „Młodzież wobec niebezpieczeństwa gruźlicy w domu i szkole”.
Poniedziałek 10. K A B A R E T w sali „LUTNIA”.
Wtorek 11. Przedstawienie w Kinematografie Miejskim (Ostrowska 5). Wieczór wokalnoplastyczny (gimn. Lelewela, 8 w.).
Środa 12. Wielka loteria fantowa. — Czarna kawa z tańcami w sali George'a od 7 w. do 3-ej w nocy.
Czwartek 13. Koncert PORANEK w sali „Lutnia” o 12¹/₂ w poł. FESTYN w Ogródku Bernardyńskim (loteria—kosze szczęścia — niespodzianki).
Piątek 14. REDUTA. Ceny niżkowe — 8 wiecz.
Sobota 15. WIELKI KONCERT (gimn. im. Lelewela, o 8 w.).
Przevidują się w ciągu tygodnia lotne koncerty w kawiarniach i restauracjach
BILETY — na koncerty, festyn, czarną kawę i inne atrakcje — do nabycia w Sekretarjacie gimn. Lelewela od 5—7 (codz.). Szczegóły w afiszach.
Komitet Organizacyjny „Tygodnia Ucznia”.


SZÓSTA
Międzynarodowa
Wystawa-Targ
RYGA—13—27 czerwca 1926 r.
Wystawa była od 19-21 czerwca 1926 r.
Blizszych informacji udziela Konsulat Łotewski w Wilnie, ul. Antokolska 24-a.

W. MOŁODECKI
Wilno, Wileńska 8.
Szafy, Stoły, Otomany, Garnitury meblowe i t.p. Gobeliny, Piłtina, Firanki i t.p. artykuły.
CENY UMIARKOWANE.

„Kurjer Wileński”
nabywać, prenumerować, oraz zasięgać informacje można:
Duniłowicze A. Szumski, sklep.
Lida Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46.
Stanisław Matecki, Biuro dzienników ul. Suwalska.
Landwarów Stanisław Gwiaździszki, — Koncesjowane Biuro Podań
N.-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Trocanka”.
Nowogródek Związek Kótek Rolniczych.
Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechn., ul. Piłsudskiego 20.
Stołpce Marjan Zióntek, stacja kolejowa.
oraz we wszystkich kolejowych księgarniach
„RUCH”.

Dr. M. Gilels
Choroby wewnętrzne i chirurgiczne. Przyjmuje 9—10 i 4—6. Wielka 47, (gdzie hot. Palace). Tel. 495 347 W. Z. p. № 18
oooooooooooooooooooo

Okazyjnie
do sprzedania ewent. wydzierżawienia **pianino** koncertowe
Ludwisarska 9-7.
oooooooooooooooooooo

ZAKOPANE.
Pensjonat luksusowy „Warszawianka”
położony w duż. parku, poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny niżzone

Fortepjan
do sprzedania ul. Zarzecze 12—11.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
ul. Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10 — 11 i od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 12; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła 2 — 4; zębów 10 — 12; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2.
W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.
Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy
Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 183

Letnisko „PENSJONAT”
Marji Ziuzenkowej w Pospieszce ul. Niecała Nr. 8. Miejsowość uroczą, sucha, malownicza. Pokoje dla rodzin i osób samotnych. Odżywianie zdrowe i po-silne i według wymagań publiczności. Na żądanie — kąpiele ciepłe. Miejsce także odpowiednie dla wycieczkowiczów. Gorące dania, zakąski i td. Noclegi. 319

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Sw.-Michalskiej № 8, zgodnie z art. 1030 U. P.C. ogłasza, iż w d. 14 maja 1926 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Połockiej № 62-b, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Bronisławy Butowtowej, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę złot. 587, na zaspokojenie pretensyj Franciszka Pietrasza.
348 Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

Potrzebni są zdolni **AKWIZYTORZY** na dogodnych warunkach.
Zgłaszać się do Administracji „KURJERA WILEŃSKIEGO”.

PIORUNOCHRONY
Witold Czyż
„Agrotechnik”
Wileńska 26, tel. 205.
Gaśnice „Minimax”

Ziemi od 50 do 200 sążni kw. chciałbym nabyć na przedmieściu Wilna. Ludwisarska 1—11 lub Popławaska 27—4
Popierajcie
Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej